Nr. 139 SOSNOWIEC piątek dnia 22 czerwca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Uziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Uruchomienie polskich kapitałów.

Piętą Achilesową wielkiego przemysłu w Polsce, był zawsze kapitał obcy. Cóż z tego, że wielkie przedsiębiorstwa rozwijały się i kwitnęły kiedy lwia część zysków przypadała w udziale nie nam, lecz obcym. Oczywiście, iż zarzutu z tego stanu rzeczy, ruchliwym przemysłowcom cudzoziemskim czynić nie możemy. Eksploatowali nas w myśl znanego francuskiego przysłowia: „biorę moje dobro tam, gdzie go znajduję". Wina leży po naszej stronie. Może nie cała, biorąc pod uwagę straszliwe warunki niewolnego bytu politycznego, który się odbijał nieraz bardzo jaskrawo i w dziedzinie stosunków ekonomicznych.

Musimy jednak uderzyć się w piersi, że okazywaliśmy zamało energji i rzutkości w tworzeniu własnych polskich ognisk wielkiego przemysłu, wówczas, gdy przedsiębiorczość obca zdobywała złotodajne tereny. leżących odłogiem, a przez nas zaniedbanych źródeł polskiego rodzimego przemysłu.

Nie sposób w luźnym artykule dziennikarskim wyczerpać tak obszerny temat, jak naszą „bolączkę" ekonomiczną w zakresie unarodowienia przemysłu krajowego. Poruszamy teraz jeden szczegół zawarty w dwóch słowach: k a p i t a ł o b c y. Dopóki ten „kapitał obcy" będzie górował w przemyśle naszym, dopóty wszelkie usiłowania dla istotnego unarodowienia industrji polskiej, będą tylko słabemi paljatywami, nie prowadzącemi do realnego celu.

Jeżeli na punkcie polskiego stanu posiadania ziemi i nieruchomości miejskiej, doszliśmy do jednomyślnego dziś pewnika, że musimy w rzeczonym kierunku dawać mocniejszy opór inwazji obcych żywiołów, wypada nam powyższą ideologję samozachowawczości narodowej, rozciągnąć i na przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu krajowego.

Budując w nowych warunkach bytu niepodległe państwo polskie, mamy obowiązek i w dziedzinie ekonomicznej zabiegać o wytworzenie takich warunków, któreby nas uniezależniały od kapitału obcego, jaki tkwi tak dominująco w całym wielkim przemyśle. Jeżeli bowiem podsumujemy wszystkie znaczniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe w kraju, a zwłaszcza w dwuch wielkich okręgach: łódzkim i Zagłębia Dąbrowskiego, okaże się ogromna przewaga po stronie kapitału obcego zbierającego, że się tak obrazowo wyrazimy, najprzedniejszą śmietankę zysków w postaci wysokich dywidend, a nam pozostawiający chude mleko i serwatkę.

Ktoś może powiedzieć, że lepiej jest zadowolić się chociażby „mlekiem i serwatką" aniżeli rugować obcych zbieraczy „tłustej śmietany", skoro nie posiadamy własnych kapitałów, któremi możnaby zastąpić tamte, rozumie się przez lojalne spłacenie cudzoziemskich przedsiębiorców. Argumentacja ta, byłaby niewątpliwie słuszna, gdyby istotnie nie było polskich kapitałów i kapitalistów, z czego ogół nasz nie zdaje sobie dokładnie sprawy. Właśnie zamierzamy udowodnić, że faktyczny stan rzeczy, zgoła inaczej się przedstawia. Są jeszcze w pokaźnej liczbie wielkie fortuny magnackie, uwydatniające się nietylko w znacznych obszarach dominialnych, ale i w miljonowych kapitałach, tylko niestety unieruchomionych, martwo leżących, przeważnie w bankach obcych czyli cudzoziemskich.

*

Na parę lat przed wybuchem wojny światowej, gdy poczęło u nas rozbrzmiewać tak doniośle hasło wszechstronnego unarodowienia handlu i przemysłu, jeden z polskich ekonomistów wystąpił z wielce interesującemi rewelacjami o kapitałach wielu naszych magnatów, lokujących swoje dziedziczne lub uciułane w drodze oszczędności kapitały w bankach zagranicznych przeważnie w angielskich i francuskich.

Ekonomista ten stwierdził na podstawie możliwie ścisłych obliczeń, że tylko trzydziestu ośmiu magnatów polskich, których fortuny wciągnął do swego wykazu, posiada z górą miljard franków złożonych do depozytu solidnych banków zagranicznych. W ostatecznym wywodzie doszedł on do stanowczego wniosku, że polskie kapitały tchórzliwie przez ich posiadaczy unieruchomione, wynoszą co najmniej miljard rubli, przynoszący ich posiadaczom jakieś 2 do 3 proc. renty, wówczas, gdy taki sam kapitał obcy uruchomiony w polskim przemyśle, rentuje się przeciętnie od 10 do 20 proc.

Jeżeli polscy kapitaliści, a raczej nasi magnaci przeszli wówczas do porządku dziennego nad wywodem spostrzegawczego ekonomisty, mogli się tłomaczyć różnemi względami związanymi z dawną niepewną sytuacją Ojczyzny, tamującą z wielu względów osobistych śmielszą ruchliwość obywatelską w dziedzinie ekonomicznej.

Oczywiście, że podobna ostrożność w nowym bycie samodzielnego państwa polskiego, nie będzie już mogła być brana w rachubę. Magnat kapitalista polski, któryby zechciał po ukształtowaniu się normalnych warunków, w dalszym ciągu więzić swoje zasoby pieniężne w bankach cudzoziemskich, wówczas, gdy kapitał obcy tkwi w wielkim przemyśle krajowym, musiałby podledz stanowczemu ostracyzmowi jednomyślnej opinji narodowej.

Z logiki faktów i najpodnioślejszych dążeń patrjotycznych, rwącego się ku lepszej doli narodu wynika, że wielkie polskie kapitały muszą być uruchomione w przemyśle krajowym, aby wyrugowały panoszące się obce. Wówczas i tutejsza dzielnica, środowisko wielkiego przemysłu polskiego zakwitnie nowem życiem pozwalając, na zmianę wielu istniejących dotychczas warunków, związanych tak ściśle z ekspansją pełnego swobody bytu narodowego.

Externus.

Deklaracja Koła polskiego.

Mowa prezesa Koła, posła Łazarskiego, wygłoszona w parlamencie austrjackim, w d. 13 czerwca, miała w swej zasadniczej, politycznej części według sprawozdania c. k. Biura korespondencyjnego brzmienie następujące

„Wśród gigantycznej wojny, kiedy państwa znikają, trony się chwieją, kiedy wstrząsane narody mieszają się wzajemnie między sobą, siła dziejotwórczych wydarzeń wojennych wyłoniła na nowo także i kwestję polską. Polska sposobi się do obchodzenia uroczyście swego zmartwychwstania. Jest naszym obowiązkiem, jako członków polskiego narodu, zabrać głos, aby świat o nas bez wysłuchania nas nie powziął ważnych decyzji i nie wydawał zarządzeń, brzemiennych w następstwa. W rocznikach narodów i państw, Polska od stuleci chlubnie się zapisała. Prawie przed półtora wiekiem państwo polskie w nierównej walce z przemocą nieprzyjacielskiej polityki ekspansywnej uległo, było pokonane, ale nie złamane. Państwo polskie wykreślone z listy państw samodzielnych, lecz naród polski pomimo najstraszniejszego i bezprzykładnego ucisku, nie może być wytępiony. Żyje on, rozwija się, wzrasta w liczbę siłę i samopoczucie.

„Od chwili rozkawałkowania państwa polskiego każde pokolenie naszego narodu chwytało za broń, aby zrzucić kajdany w nieprzerwanym szeregu powstań. Naród polski przelał za sprawę odzyskania swej wolności niezliczoną ilość razy, potoki krwi swoich najszlachetniejszych synów. Kilkakrotnie pokonany, nigdy nie uznał gwałtu jakiego na nim dokonano, nigdy nie zwątpił gdyż walka o wolność, sprawiedliwość, przekazywana była każdemu synowi narodu polskiego przez ich ojców świętym testamentem. A testament ten my, polacy, zawsze uczciwie i ofiarnie wypełnialiśmy i wypełniać będziemy. Męczennicy konfederacji barskiej, drużyny bohaterskie Kościuszki i Poniatowskiego, słynne na cały świat legjony Dąbrowskiego, okryci chwałą bojownicy powstania listopadowego z 1831 r., krwią przesiąkłe pola insurekcji z 1863 r., a w końcu nasi najmłodsi synowie, wypróbowani w boju i sławą okryci legjoniści, którzy w obecnej wojnie światowej chwycili za broń, aby walcząc u boku Austrji, przełamali rosyjską tyranję — oto wymowne tego świadectwa, a jednocześnie niezbity dowód naszego jaknajwierniejszego wypełnienia obowiązku.

„Naród polski ożywiony uczuciem jaknajgorętszej miłości ojczyzny, przejęty słusznością nieprzedawnionych praw swoich do samodzielnego państwa, dziś, w obliczu wydarzeń, które mają utworzyć nowe porządki państwowe w Europie, na zgromadzeniu plenarnem polskich posłów parlamentarnych i sejmowych, na słynnem zgromadzeniu z 28 maja 1917 roku, uchwalił w Krakowie znaną, ogłoszoną w prasie rezolucję. Rezolucja ta, która domaga się zjednoczonej, niezawisłej Polski, i ujawnia żywotne dążenie całego narodu polskiego, jest istotą naszej polityki i jedyną jej linją wytyczną. Wielkie idee tej rezolucji, która wyraża najistotniejsze pragnienia i uczucia narodu polskiego, będziemy zawsze wypisywali na swoim sztandarze. Nie chcąc w niczem zamącić konsolidacyjnej pracy około utworzenia państwa w Królestwie Polskiem, rezolucja ta odpowiada naszym ideałom narodowym, jest gwiazdą przewodnią dla naszych dążeń w kierunku prawno-państwowym.

„Nie zapominamy o tem, że polityka dążyć może tylko do tego, co jest możliwe, i co się da osiągnąć, nie zaś do maximum tego, co jest pożądania godnem i jako obywatele państwa austrjackiego, jesteśmy świadomi obowiązków naszych względem monarchji, któreśmy też zawsze lojalnie wypełniali i które tak samo wypełniać będziemy. Nasze ideały zresztą w żadnym razie nie sprzeciwiają się myśli państwowej austrjackiej i nie stają na poprzek interesów monarchji. Sądzimy raczej, co już nasi dziadowie w latach 1791 i 1831 wypowiedzieli, że odrodzenie siły i przyszłości tej monarchji da się odnaleźć właśnie na linji naszych dążeń, Dlatego ze zdziwieniem usłyszeliśmy, że z pewnej strony źle tłumaczono te nasze rezulucje z 28 maja 1917 roku i interpretowano je jako postępowanie, zwracające się przeciw najwyższej dynastji i przeciw państwu austrjackiemu. Przeciw tej błędnej interpretacji musimy z całą stanowczością wystąpić (oklaski na ławach polskich) i możemy nad tym błędnym tłumaczeniem naszej rezolucji spokojnie przejść do porządku, z tą uwagą, że pragniemy rzeczywiście w zgodnem współdziałaniu z Austrją budować naszą przyszłość, i że w tej mierze liczymy na pewno na przychylne poparcie Austrji i jej wielkodusznego monarchy, i temu poparciu ufamy".

Zapisujcie się do P. Macierzy Szkolnej!

Zmiana gabinetu w Austrji.

WIEDEŃ, (BTW.). W poniedziałek cesarz Karol przyjął prezesa ministrów, hr. Clam-Martinitza na posłuchaniu specjalnym.

WIEDEŃ, (BTW.) W poniedziałek odbyła się dłuższa narada gabinetu ministrów, na której postanowiono doręczyć cesarzowi nazajutrz prośbę o dymisji całego gabinetu.

WIEDEŃ, (BTW.) Hr. Clam-Martinic wręczył cesarzowi w dniu onegdajszym podanie o dymisję całego gabinetu. Cesarz zastrzegł sobie decyzję.

WIEDEŃ (BTW.) Według informacji dzienników wieczornych, w godzinach południowych stało się wiadomym w parlamencie austrjackim, że prezes ministrów hr. Clam-Martinic otrzymał zlecenie od cesarza przekształcenia gabinetu. Prezes ministrów nawiązał już rokowania z poszczególnymi partjami w sprawie powyższej.

Namiestnik cywilny.

Wiedeńska „Zeit." przynosi wiadomość, że rząd miał Kołu obiecać załatwienie szeregu postulatów, między innymi nominację cywilnego namiestnika. Zeit. podaje, że na stanowisko namiestnika są wymieniani dwaj kandydaci, mianowicie dr. Bobrzyński i hr. Tarnowski. Co do hr. Tarnowskiego „Zeit." nie podaje jego imienia. W kołach poselskich przypuszczają, że ma to być hr. Adam Tarnowski, desygnowany swego czasu na ambasadora w Waszyngtonie, a obecnie bez urzędu.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 19 czerwca 1917 roku.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Na froncie we Flandrji i pod Arras sytuacja jest niezmienioną. Walka artylerji trwa o zmiennej sile. Wczoraj była ona szczególnie ożywioną pomiędzy Boesinghea Frelinghein.

Na wschodzie od Monchy nasze oddziały nacierające wyparły Anglików z niektórych rowów, które po walce z dnia 19-go czerwca pozostały jeszcze w rękach nieprzyjaciela.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

O zmroku Francuzi usiłowali ponownie odzyskać odebrany im niedawno rów na północnym-wschodzie od zabudowań Hurtebe. Dwukrotny ich atak został odparty.

W Szampanji wtargnął nieprzyjaciel wczoraj rano, po silnym ogniu do wysuniętej naprzód części stanowiska naszego na południowym-zachodzie od góry Wysokiej. Podjęte wieczorem natarcia, w celu powiększenia posiadłości, nie powiodło się.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Würtemberskiego.

Nic nowego.

Wschodni teren walk

Ze wschodniego terenu walk i z frontu macedońskiego nie doniesiono o większych działaniach bojowych

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Wojna na morzach.

BERLIN (BTW.) (Urzędowo). W ciągu miesiąca maja dzięki zabiegom wojennym państw centralnych zatopiono 869.000 ton okrętów handlowych.

Razem z powyższym, oraz dołączając później zakomunikowane straty tonażu nieprzyjacielskiego zniszczono od chwili rozpoczęcia bezwzględnej wojny podwodnej ogółem 3,655,000 t. okrętów handlowych, straconych w ten sposób dla użytku naszych wrogów.

Po ustąpieniu króla Konstantyna.

GENEWA, (BTW.) Paryski „Matin" pisze: W ostatnich dwóch dniach wzrosły znacznie widoki objęcia rządów w Grecji przez Venizelosa. Zaimis stracił sympatję koalicji, ponieważ aprobował proklamację króla Aleksandra, przyjętą w Londynie i w Paryżu z nieukrywanym niezadowoleniem.

LUGANO (BTW.) Przybył tutaj król Konstantyn grecki z rodziną i świtą złożoną z 33 osób. Jak słychać, król ma zamiar po chwilowym pobycie w Szwajcarji udać się do Danji.

Radosławow w Wiedniu.

WIEDEN (BTW) W dniu 19.6 przybył tutaj bułgarski prezes ministrów Radosławow.

Dyktatura Wilsona.

BERLIN (B. T. W.). Korespondent „Berliner Tageblatta" donosi z Roterdamu: Korespondent waszyngtoński „Timesa" nazywa pełnomocnictwa, udzielone przez kongres prezydentowi Wilsonowi, dyktatorjalnemi i nieznanemi jeszcze w dziejach Stanów Zjednoczonych. Po pierwsze, senat przyjął prawo o żegludze, wskutek którego prezydent otrzymał władzę nieograniczoną nad całym handlem Stanów Zjednoczonych. Od niego zależy wyłącznie uznanie, jakie towary mają być z kraju wywożone. Po drugie, prawo o aprowizacji oddaje w ręce prezydenta całą sprawę dostarczania ludności artykułów spożywczych. Na zasadzie tego prawa prezydent wydał zarządzającemu działem aprowizacji, Hooverowi, pełnomocnictwo do stosowania wszelkich środków, które uważać będzie za stosowne.

Włosi w Port Saidzie.

LUGANO (BTW.). „Secolo" donosi z Rzymu: Wiadomość o wylądowaniu oddziału włoskich karabinierów i strzelców w Port Saidzie skłoniła niektóre dzienniki do wyrażenia domysłów, jakoby w najbliższym czasie należało się spodziewać wspólnej akcji wojska angielskiego i włoskiego przeciwko armji tureckiej w Palestynie. Otóż należy stwierdzić, że mowy być nie może o czemś podobnym. Włoskie współdziałanie w każdym razie nie ma charakteru powiększania sił wojennych na dalekich teatrach wojny.

Anglja za monarchją

WIEDEŃ (BTW.) Neue Freie Presse donosi: w kołach dobrze poinformowanych słychać że w Rosji daje się już odczuwać agitacja angielska za wznowieniem monarchji.

Anarchja w Rosji.

MALMO. (WAT.). Miasta Lipieck, Kozłów i Usmań ogłosiły swą niepodległość, jak o tym donosi „Russkoje Słowo". Prezydent Usmania Woroncow, zastrzelony został przez tłum zrewoltowany. W Usmaniu i Kozłowie zapanowała anarchja.

W Carycynie doszło do zaciętych walk pomiędzy wojskami rządu tymczasowego a silnie uzbrojonymi bandami anarchistów; w walkach tych zwyciężyli anarchiści. Carycyn jest pierwszym miastem Europy rządzonym według najnowocześniejszych anarchistycznych „zasad". Zapanowała tam gospodarka terroru, w porównaniu z którą nic już gorszego nie da się pomyśleć. Miały tam miejsce liczne rozstrzelania masowe zwolenników rządu obecnego. Rząd tymczasowy przygotowuje energiczną ekspedycję karną przeciwko powstańcom.

„Utro Rosji" donosi, że na Kaukazie wybuchły nowe walki pomiędzy mahometanami a żołnierzami i robotnikami. W Tyflisie i w Baku zapanowała dzika anarchja. Namiestnik Kaukazu ustąpił ze swego stanowiska.

Niepowodzenie.

SZTOHKOLM, (BTW.) Rosyjska pożyczka wolnościowa której termin odłożono do dnia 28 b. m. doznała całkowitego fiasca wobec rezerwy kapitalistów i obojętności szerokich mas. Prasa rosyjska zgodnie twierdzi, że wybierając z dwojga złego — bankructwo państwa, lub też zmniejszenie kredytu państwa—należy wybrać to drugie, jako mniejsze zło i przystąpić do pożyczki przymusowej. W ciągu 3 miesięcy ostatnich ilość pieniędzy papierowych podniosła się z 10 na 14 miljonów rb.

Spadek kursu rubla.

BERLIN, (BTW.) Biuro Wolffa donosi: Berliński „Lokal Anzeiger" pisze w sprawie dalszej gwałtownej deprecjacji rubla. co następuje: I znowu zaznaczył się ten zastanawiający proces, i to we wzmożonym tempie: Przytym nietylko u sprzymierzeńców Rosji, ale w stopniu jeszcze wyższym w neutralnych państwach. W końcu tygo dnia płacono w Londynie 207 rb. za 10 funtów szterlingów, wobec 94 rb za 10 funtów szt. w czasach przedwojennych. Oznacza to podwyższenie się wartości f. szt. mniej więcej na 120. Kurs rubla dla Szwajcarji wynosi zaledwie 144 fr. Wobec tego musi Rosja płacić Szwajcarji 134 proc. więcej, aniżeli w czasach normalnych.

„Frankfurter Zeitung" przypomina, że pierwsze tygodnie rewolucji rosyjskiej przyniosły ze sobą znaczne polepszenie kursu rubla. Obecnie zaś wciąż trwająca zniżka kursu rubla dowodzi. jaki zwrot zasadniczy nastąpił w ocenianiu przez zagranicę sytuacji w Rosji.

Wielki pożar.

SZTOKHOLM, (BTW.) Według informacji „Ruskoje Słowo" w Sałtykowach ofiarą płomieni padły elewatory Banku państwa razem z zapasami zboża w ilości 2.500.000 pudów. Odpowiada to zapotrzebowaniu dziennemu całej Rosji.

Zjazd Rady robotników.

SZTOKHOLM, (WAT.). Według wiarogodnych doniesień z Petersburga, większośc uczestników otwartego w tych dniach wszechrosyjskiego zjazdu rad robotników i żołnierzy oraz chłopów, należy do „mieńszewików" o odcieniu mniej radykalnym.

W sprawie przyszłej konferencji ma być ogłoszony program, podkreślający, że pokój możliwy jest tylko wtedy tylko. kiedy we wszystkich krajach klasa robotnicza zdobędzie wpływ decydujący na politykę zewnętrzną i uwolni ją od prądów imperjalistycznych.

Rząd tymczasowy, obawiając się ograniczenia władzy a nawet zupełnego usunięcia przez radę robotników i żołnierzy, postanowił dla przeciwwagi zwołać ponownie Dumę.

Dobrze poinformowany dziennik wyborski „Katjala" potwierdza wiadomość o wyjeździe ambasadora angielskiego z Petersburga.

ROTTERDAM, (WAT.). Z Petersburga donoszą: Minister Henderson oświadczył energicznie radzie robotników i żołnierzy, że musi być dokonany wybór pomiędzy honorem a hańbą.

Wieści z Rosji.

Jeden z wybitniejszych finansistów w Warszawie otrzymał w tych dniach ze Sztokholmu list, z którego „Kur. Warsz." podaje następujące wiadomości o stosunkach, przeważnie przemysłowo finansowych, panujących obecnie w Rosji:

„Góra" jest liberalna, „dół" pozostał ten sam, co dawniej.

O wywiezieniu rubli z Rosji niema mowy, pod tym względem utrudnienia są większe, niż dawniej. Może się jednak coś zmieni, jak wszystko obecnie z dnia na dzień w Rosji się zmienia.

„W sprawach giełdowych wszystko stanęło: giełda petersburska jest zamknięta, nikt się nie chce papierów dotykać. i nie widzi końca. Obawiają się giełdy otworzyć, aby uniknąć gwałtownego spadku. Na tak zwanej „czarnej giełdzie" także nic się nie robi.

Wogóle stosunki przedstawiają się fatalnie. W przemyśle przeżywamy ciężki kryzys. Robotnicy przedstawiają niebywałe żądania, np. 200% podwyżki lub oddanie fabryk. Tymczasem produkcja jest minimalna, trzeba wszystko płacić, co robotnicy chcą, bo taki panuje „duch czasu", a niema żadnej władzy. Istnieje obawa, że zarobki, jakie fabryki nasze miały tutaj, obecne czasy zjedzą i wrócimy do kraju z pustemi rękoma.

Władzy niema żadnej i kto się tego nie dotyka, nie może mieć pojęcia, co to jest liberalna Rosja. Zasadza się wszystko na tem, że nikt nikogo nie słucha, każdy robi, co mu się podoba, wojsko grasuje po całym kraju, przepełnia wagony — przedziały i dachy. Ogół dąży do rozdziału wszystkiego, aby rozgrabić i utworzyć takie stosunki, żeby nie trzeba było pracować.

Pomimo tego o pokoju w danej chwili mowy być nie może. Ludzie stojący u władzy, są bohaterami. którzy z całym zaparciem oddają siebie i swoją pracę krajowi lecz wobec dzikiej tłuszczy są bezsilni zupełnie".

Sprawa rolna w Rosji.

Jednym z najpoważniejszych problemów, jakie rewolucja narzuciła Rosji, jest kwestja rolna, która poruszyła masy chłopskie, głodne ziemi, a przez to oddziałała na karność armji rosyjskiej, z której setki tysięcy dezerterów ucieka do domów, aby dopilnować swego udziału w ziemi, która ma być dzielona między chłopów, Chłopstwo niecierpliwe nie czeka zresztą na uregulowanie sprawy przez konstytuantę, lecz samo pragnie przeprowadzić podział ziemi, co prowadzi do rozruchów w różnych częściach kraju.

W „Dzienniku Kijowskim z dn. 10 maja czytamy:

Z różnych miejscowości dochodzą wieści o rozruchach agrarnych. Jak pisze „N. Wr.". przybyły do Odesy administrator mąjątków ks. Gagarinów w Besarabji, oświadcza, że włościanie rozgromili majątek, straty są wielkie.

Członek sekcji włościańskiej, delegowany na Podole, telegrafuje z Walehucułowa, do naczelnika sztabu o niepokoju, przybierającym charakter niebezpieczny i o konieczności wysłania wojska. W Skulanach pow. bieleckiego rozgromione zostały składy win, sadyby ziemiańskie, bydło rozpędzone, las wyrąbany.

Zanotowane zostały nowe fakty samowolnego rozstrzygania kwestji rolnej przez włościan w pow. szaskim, gub. riaziańskiej. Tu we wsi Klucze włościanie aresztowali b. marszałka szlachty Sterlitowa i odwieźli go do miasta. We wsi Aleksiejewskoje, pow. kasimowskiego aresztowano obywatela ziemskiego Pawłowa. Innemu ziemianinowi Mansurowowi zniszczono ogród szkółkę.

Gazety notują cały szereg nieporozumień agrarnych w pow. temnikowskim, gub tambowskiej. Tu, jak twierdzi „Rusk, Żyźń", niektórzy ziemianie pod groźbą uwięzienia musieli na piśmie zrzec się swych gruntów. Ze wsi Pawłówka pow. samarskiego — miejscowy obywatel Elanczicz telegrafuje, że w powiecie zupełna dezorganizacja. Pomimo ostrzeżeń komisarza, włościanie zabierają grunty ziemiańskie,

„Saratowskij Listok" maluje w ten sposób stan wsi rosyjskiej:

„Ten skarży się, że zaorano mu ziemię, innemu zabrano robotników, wyprowadzili na roboty konie, zabrali pługi i brony, zdeptali i wypaśli ruń lucerny.

Wszytko to uskutecznione jest spokojnie, stanowczo, bez wahań.

— Pozwól, sami już ziemie obsiejemy; nie troszczcie się. I koniki zwrócimy, gdy się robota skończy i uprząż się nigdzie nie podzieje, jeżeli

będziesz cicho — mówią włościanie byłemu obywatelowi.

— Ale, przecież ziemia moja, wszystko moje.

— Była twoja, a teraz Boża ludzka. Swoje otrzymałeś, na nas teraz czas przyszedł.

To, co się dzieje na wsi, oświadcza „Now. Wrem.", jest skutkiem braku wiadomości na wsi o rozwoju wypadków, wynikiem bezczynności władzy i braku odpowiedzialności. Pisma riazańskie wyraźnie tłómaczą rozruchy agrarne brakiem lokalnych władz wykonawczych.

Nawracanie unitów.

„Gazeta Polska" (Moskwa) z 17 maja zamieszcza następujący telegram petersburskiej Ajencji z Żytomierza pod datą 2 maja st. st.:

Jednocześnie z wprowadzeniem przez metropolitę unickiego hr. Szeptyckiego śledztwa w sprawie przymusowego przyłączenia unitów do prawosławia, w dziennikach tutejszych zamieszczone wiadomości o gwałtach, dokonywanych przez archiepiskopa Eulogjusza.

Pewien ksiądz unicki pisze: „Dziesiątki księży unickich z polecenia Eulogjusza zamykano w więzieniach tylko za to, że nie chcieli przejść na prawosławie. Setki dzieci unitów wywieziono do Petersburga, gdzie w soborze Izaaka spełniono obrządek przyłączenia ich do prawosławia. Wiele dzieci wywieziono do Berdiańska, dokąd kilkakrotnie jeździł Eulogjusz, aby pocieszać malców, wziętych z pod dachu rodzicielskiego i tłumaczyć im iż nie są już heretykami".

O polskim skautingu.

W Warszawie w Kole wychowania narodowego p. A. Wolicka wygłosiła referat o skautingu w stosunku do szkoły i rodziny, który stał się przedmiotem ogólnej dyskusji.

Referat ujęty głęboko, traktowany bezstronnie, dał pełny obraz warunków, w jakich wytworzył się i rozwijał u nas skauting, oraz jego stron ujemnych i dodatnich.

Scharakteryzowawszy pokrótce narodowe cechy skautingu w Anglji, Niemczech i Francji, prelegentka zaznacza, że do nas skauting przedostał się w tych czasach, kiedy ograniczano i prześladowano organizacje młodzieży, zwłaszcza te, które dążyły do duchowego odrodzenia narodu.

Szkoła polska, otoczona policyjną siecią władz rządowych, walcząca na każdym kroku z dążnościami rusyfikacyjnymi, zagrożona w swoim bycie, nie mogła popierać skautingu. Tak więc wytworzyła się cała sfera dążności i zadań młodzieży poza szkołą. Przegroda pomiędzy nią, a szkołą rosła. Na tym samym podłożu wyrosły inne wady naszego skautingu. Prawość, szczerość, karność, punktualność, miłość bliźniego często pojmowane są przez naszą młodzież tylko jako obowiązki skautowe, a nie—życiowe, Skaut, posłuszny przepisom swojej komendy—lekceważy obowiązki rodzinne i przepisy szkolne.

Prelegentka twierdzi, że skauting, który wnosi z sobą niezmiernie ważny pierwiastek wychowawczy, t. j. samowiedzę wychowawczą, stałby się najdzielniejszym środkiem przeszczepienia szczytnych zasad skautowych w życie, gdyby znikła przegroda między młodzieżą a rodziną i szkołą, gdyby wychowawcy, pozostawiwszy swobodę młodzieży, ujęli w swoje ręce rozumne kierownictwo. Wówczas narodowymi cechami naszego skautingu nie byłyby wady.

W skautingu żeńskim, który stąpa jeszcze niepewnym krokiem, należy znieść militaryzm, a dążyć do wyrobienia w naszych dziewczętach zaradności, wyćwiczonych zmysłów, panowania nad sobą.

W dyskusji zabierali głos: ks. J. Mauersberger, ks. Hilchen, dyr. L. Zarzecki i inni. Dyr. Zarzecki zakończył dyskusję uwagą, że naturalny rozwój skautingu nie da się pogodzić z zadaniami dzisiejszej szkoły, wobec przeciążenia młodzieży i przepracowania nauczycieli.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dnia 21|VI

— **Hr. Szeptycki.** Kursujące w Sosnowcu pogłoski, jakoby jen.-gubern. okupacji austrjacko-węgierskiej, hrabia Szeptycki, miał ustąpić ze swego stanowiska, są pozbawione wszelkiej podstawy. Pogłoski te rozszerzają spekulanci, których działalność w okupacji austrjackiej hr. Szeptycki znacznie ukrócił.

— **Zarząd Stow. Rozwoju Handlu i Rzemiosł** (ulica Wawel Nr. 3), uprzejmie prosi, wszystkich zamieszkujących w naszem mieście pp: rzemieślników rękodzielników i t. p., którzy prowadzili lub prowadzą samodzielne zakłady, o przysłanie swoich adresów, z podaniem zawodu do kancelarji Stowarzyszenia. Interesantów przyjmują dyżurni członkowie Zarządu i Sekcji codziennie od godz. 6 wieczorem.

— **Nowe gimnazjum żeńskie.** Dowiadujemy się, że wkrótce otwarte zostanie w Sosnowcu gimnazjum żeńskie 8-klasowe. Plan naukowy, mający być zastosowany, zaznacza się przedewszystkiem tem, że nauka języków w klasach niższych prowadzona będzie praktycznie, po 3 zaś latach teoretycznie, co znacznie ułatwi pracę uczenic. Kurs 4 klas będzie zaokrąglony; z pożytkiem dla tych uczenic, które będą chciały otrzymać świadectwo z ukończenia progimnazjum.

Od 5 klasy nauka odbywać się będzie według programu męskiego gimnazjum filologicznego, co da możność kontynuowania studjów w wyższych zakładach naukowych.

Starania o otwarcie nowej uczelni poczynił ks. rektor Fr. Raaczyński.

— **Ze szkół.** Wczoraj odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w zakładzie naukowym żeńskim pp. Rzadkiewiczowej i Podkajowej. O godzinie w pół do 10 rano panienki udały się parami ze szkoły do sosnowieckiego kościoła parafjalnego, gdzie ks. prefekt dr. Langkamer wygłosił piękne przemówienie, poczem odprawił Mszę św. Po odśpiewaniu hymnu „Te Deum laudamus", uczenice wróciły po szkoły, gdzie nastąpiło rozdanie świadectw i nagród.

— **Zebranie Tow. Pożyczkowo-Oszczędność,** Zarząd Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę dnia 24 czerwca r. b. o godz. 3-ej po południu w lokalu własnym przy ulicy Małachowskiego Nr. 11 (dawniej Fabryczna) odbędzie się nadzwyczajne zebranie pp. Reprezentantów. Porządek dzienny zebrania następujący: 1) Wybór Przewodniczącego, 2) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu ostatniego zebrania reprezentantów z dnia 3-go czerwca 1917 r., 3) Wnioski władz Towarzystwa, 4) Wnioski członków, 5) Wybory: a]6) członków Rady, b]3) członków Zarządu, c]2) Zastępców członków Zarządu, d]3) członków Komisji Rewizyjnej. e]3) Zastępców członkow Komisji Rewizyjnej. Uwaga I. W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, zebranie to odbędzie się w tymże lokalu w niedzielę dnia 1-go lipca 1917 r. o godz. 3 ej po poł. i postanowienia tegoż będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych (§ 30 reg.). Uwaga II. Zarząd uprasza W.Panów o podawanie swych wniosków na piśmie przynajmniej na 3 dni przed zebraniem Reprezentantów, t. j. do dnia 21 czerwca 1917 r. włącznie; wnioski zgłoszone w terminie późniejszym, zostaną odłożone do następnego zebrania.

— **O przedłużenie godziny policyjnej.** W Łodzi i kilku innych większych miastach ruch uliczny — jak donosi prasa warszawska — przedłużony został na lato o godzinę. Możeby i w Sosnowcu dało się to zrobić? Tak zw. „godzinę policyjną należałoby w lecie przedłużyć conajmniej do w pół do 1-ej w nocy. Nadto bramy domów winny być zamykane przez stróżów nie o 10 wiecz., jak w zimie, ale o godzinie 11-ej.

— **Wypadek.** W ubiegłą niedzielę p. W., ze Starego Sosnowca, spadła z góry w parku sieleckim, ulegając silnemu potłuczeniu głowy. Stan zdrowia chorej b. groźny.

— **Ujęcie zbiegów.** Uczniowie szkoły realnej, którzy uciekli w tych dniach z domu rodzicielskiego zostali wczoraj pochwyceni i odprowadzeni do Sosnowca. „Nieletni amatorzy przygód i wrażeń wojennych otrzymali od swych ojców zasłużoną naukę, która powstrzyma ich w przyszłości od odbywania podobnych podróży.

— **Drożyzna nici.** Szpulka nici kosztuje obecnie 5 marek., za którą w czasach normalnych płaciło się najwyżej 18 kop.

— **Z cechu fryzjerów.** Dla upamiętnienia założenia cechu majstrowie oraz czeladź postanowili sprawić sztandar, w cenie 800 mk. koszty pokryte zostaną z dobrowolnych ofiar członków oraz nowowstępujących

Brak oraz drożyzna kosmetyków zmusza zarząd cechu do opracowania nowej taksy za golenie i strzyżenie, która wkrótce ma być wywieszoną w każdym zakładzie fryzjerskim i golarskim.

— **Ze Związku Restauratorów.** Założony i zatwierdzony przed kilku miesiącami Związek restauratorów, wystąpił do władz okupacyjnych z prośbą by członkowie Związku, utrzymujący zakłady restauracyjne dla gości, wobec drożyzny artykułów żywnościowych paraliżujących ich handel, mogli korzystać z większych zakupów artykułów żywnościowych w sklepach Komisji żywnościowej. W tych dniach petenci otrzymali jednakże odpowiedź odmowną.

— **Ciekawa statystyka.** Jeden z namiętnych palaczy, p. Z. I., zebrał dane o wydatkach na tytuń od 9 swych kolegów, również palaczy. Okazało się że wszyscy razem, wydając dziennie 50 fen, w miesiącu maju puścili z dymem 135 mk. Dalej p. I wysuwa wniosek, że gdy w Sosnowcu pali conajmniej dziesięć tysięcy osób, i biorąc średni wydatek każdego 20 fen. dziennie, Sosnowiec traci dziennie 2 tys. marek — na wiatr! Jakie kolosalne sumy wydatek ten stanowi dla kraju.

— **Sprzęt siana.** Z braku kosiarzy mała tylko liczba właścicieli przystąpiła do sprzętu siana z łąk nad Brynicą.

— **Skasowanie dróg polnych.** Wszystkie polne drogi i ścieżki, prowadzące przez łąki T-wa hr. Renard do Modrzejowa, zostały skasowane, łąki zaś okolone drutem kolczastym. Jedyną więc drogą dziś do Modrzejowa jest drogn przez Radochę około woskowni.

— **Trawy w ogrodach.** Wskutek trwającej suszy trawy w ogródkach i polne uległy zwiędnięciu.

— **Brak mięsa.** Pomimo wydawania mięsa monopolowego w porcjach wprost mikroskopijnych (4 luty tygodniowo na jedną osobę), w jatkach Komisji żywnościowej mięsa zabrakło. Onegdaj więc i wczoraj jatki były pozamykane.

— **Ile kosztuje kość?** Za kość bez mięsa i bez szpiku pewien rzeźnik zażądał wczoraj aż 1 markę. Dodać należy, że kość nie odznaczała się świeżością i nieco... cuchnęła. *Tempora mutantur!* Dawniej taką kość wyrzucono na śmietnik, gdzie nawet nie każdy pies chciał ją obgryzać obecnie zaś pp. rzeźnicy każą sobie dobrze płacić za taki „specjał".

Z Będzina.

+ **Kasza.** Po wyprzedaży na porcje w miesiącu zeszłym kaszy tatarczanej z różnymi naleciałościami niezdatnemi do użytku, w drugiej połowie bieżącego miesiąca. komitet dodatkowo sprzedaje kaszę jęczmienną w rozmiarze pół funta na osobę na okres dwutygodniowy, po 1 marce 10 fen. za funt.

+ **Z policji.** Komisarze policyjni tutejszych komisarjatów VIII i IX pp. Sommer i Hajduk, zostali przetranzlokowani ztąd na inne stanowiska. Zastępczo pełnią abowiazki komisarzy wachmajstrzy: w VIII komisarjacie p. Kadzioch i w IX komisarjacie p. Zelin.

Z gniazda „hyen".

Czarną giełdę warszawską, żyjącą z podbijania cen różnych artykułów, niedawno dotknęła katastrofa. Wielu spekulantów, widzących się już miljonerami, nagle spada w nędzę.

Jedna z gazet żargonowych podaje następujące szczegóły o przebiegu tej spekulacji „paskowej" i jej „pęknięciu" w ostatnich paru tygodniach: „Nigdy jeszcze śrubowanie cen w czasie wojny nie doszło do takich rozmiarów, jak w początkach czerwca r. b. Ceny towarów łokciowych, skór, pończoch, nici, mydła, rękawiczek, koszulek wełnianych i innych artykułów podskakiwały już nie codziennie, ale z każdą godziną.

„Wysokość cen dochodziła do 600, a nawet 1000 proc. w porównaniu z dawniejszymi. Niektóre artykuły t. zw. „galanterji" podrożały o 3000 proc., a skóra o 6000 proc.

„Do spekulacji przystąpili nawet niefachowcy: lekarze, adwokaci, aptekarze, piekarze, rzeźnicy itd.

„Dopiero w ubiegły wtorek, gdy ceny dosięgnęły zenitu, rozpoczął się na ulicy Gęsiej raptowny spadek. Wielu spekulantów przeniosło się na prowincję w nadziei spekulowania tam w lepszych warunkach. Niektórzy wyjechali do okupacji austrjackiej, zwłaszcza do Piotrkowa, gdzie podobno „pasek" trwa.

„Drożyzna tem jest sztuczniejszą, że naprawdę popyt na wszelkie towary jest nieznaczny".

Tyle prasa żargonowa, znająca dokładnie warunki środowiska spekulantów. Złudna jest atoli nadzieja, aby spekulacja, tak długo ciesząca się bezkarnością—przycichła. Wybuchnie ona niewątpliwie jeszcze niejednokrotnie nakształt wulkanu, zasypując w pierwszym rzędzie jej sprawców bezpośrednich.

Ale ludzi tej kategorji żadna przeszkoda nie zdoła odstraszyć od złego czynu.

Tabela nieurzędowa

w 4-em ciągnieniu 5-ej klasy loterji klasowej R. G. O.

Główne wygrane:

4,000 rb 12721

Rb. **2000** na Nr. 178 3496 10306

Rb. **1000** Nr. Nr. 966 2597 6082 8142 9907 18031

Rb. **400** Nr. 411 2957 3345 4784 4976 6469 8814 10471 15883 19775 22029 22751 25453 27723 29016

Rb. **200** na Nr. Nr. 6372 6896 8219 11562 11991 16522 16652 23095 24192

Rb. **100** na Nr. Nr. 634 1887 3574 4022 4334 6121 8260 8620 8715 9763 10097 12085 12751 14937 17848 18496 20704 21797 22603 25312

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujmy dzieci!"

Rozkład jazdy pociągów

odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński

Do Warszawy

Osobowy — — —	7.07 rano
Pospieszny — — —	10.57 rano
Osobowy — — —	6.50 wiecz.
Pospieszny — — —	11.20 w nocy

Do Ząbkowic

Osobowy — — —	9.30 rano

Do Częstochowy

Osobowy — — —	12.06 w połud.
Osobowy — — —	3.01 po połud.

Do Katowic

Pospieszny — — —	6.02 rano
Osobowy — — —	9.10 rano
Osobowy — — —	12.53 w połud.
Pospieszny — — —	1.35 po połud.
Osobowy — — —	7.37 wiecz.
Osobowy — — —	12.21 w nocy

Dworzec Dębliński

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą

Osobowy — — —	6.12 rano
„ — — —	3.49 po połud.
„ — — —	8.51 wiecz.

Z Kazimierza do Sosnowca przychodzą

Osobowy — — —	5.44 rano
„ — — —	2.06 po połud.
„ — — —	6.16 wiecz.

ADMINISTRACJA uprzejmie prosi Szanownych Abonentów o łaskawe niezwłoczne **uregulowanie zaległej przedpłaty**, w przeciwnym razie będzie **wstrzymane dostarczanie pisma.** Najdogodniejszy sposób byłby wpłacać należność wprost w biurze Administracji.

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę 24 czerwca r. b. o godzinie 3-ej po południu w lokalu STOWARZYSZENIA ROBOTNIKOW CHRZEŚCIJANSKICH przy ulicy Kościelnej odbędzie się

Zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy b. pracowników kolejowych na drogach żelaznych w Powiecie Będzińskim. 1137-1-3

O liczne przybycie uprasza **Zarząd Organizacyjny.**

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.